

W środowy wieczór, na zaproszenie pana Marka Lei, pierwszy raz gościłem w „świątyni futbolu”, jak jego znajomi nazywają altanę, która stoi obok jego domu. Tam odbyła się premiera najnowszego „Almanachu Opolskiej Piłki Nożnej”. Impreza ta zrobiła na mnie duże wrażenie, podobnie zresztą jak sama altana, w której znajduje się wiele wspaniałych pamiątek piłkarskich.



W spotkaniu tym wzięli udział znajomi Pana Marka, w tym działacze, sponsorzy i dziennikarze. Można powiedzieć, że atmosfera była znakomita. Oczywiście dominowały tematy piłkarskie. Miałem okazję posłuchać trochę wspomnień pana Wojciecha Tyca, który jest jedną z ikon Odry Opole, a który grał w Ligue 1 we Francji, o czym ciekawie opowiadał.

Jak tylko przybyłem do „świątyni futbolu”, to zaraz ją zwiedziłem i obfotografowałem. Wprawdzie biletów tam nie ma, ale kolekcja szali robi wrażenie.

Pan Marek zaskoczył mnie tym, że pamiętał, że kiedyś byłem na meczu w jego Mechnicach i w pomeczowej relacji wychwaliłem program meczowy, który pod nazwą Mechnicki Niedzielnik Sportowy on wydaje.

Podczas części oficjalnej pan Marek Leja opowiedział o najnowszym Almanachu. W nim znajdują się wszelkie statystyki dotyczące wszystkich klubów opolskich, zaczynając od Odry Opole grającej w I lidze, do zespołów grających w opolskich klasach B. Statystyki te obejmują ostatni sezon 2019/2020, który przez COVID-19 nie został dokończony.

Druga część tego statystycznego arcydzieła obejmuje część historyczną, czyli lata 1951-1956. Przy tworzeniu jej uczestniczył pan Janusz Stefanko, kolejny pasjonat piłkarskich statystyk, którego tego dnia miałem okazję poznać.

Wiecej o tej książce napiszę jak ją dokładnie przestudiuję. Na pierwszy rzut oka jest taką lokalną Encyklopedią piłkarską FUJI, ale zajmującą się piłką opolską. Każdy piłkarz, który choć minutę zagrał w jakimś ligowym meczu, choćby w klasie B, to znajdzie tutaj swoje statystyki. Oczywiście znajdzie tam też wszystkie wyniki i tabele. Cała książka wydana jest na kredowym papierze.

Myślę, że jest to lektura obowiązkowa dla każdego kibica i piłkarza z Opolszczyzny. Do kupienia jest tysiąc egzemplarzy. W zasadzie już mniej niż tysiąc, bo każdy gość tej premiery wychodził z jednym egzemplarzem, którym gospodarz wszystkich obdarowywał.

{morfeo 521}